Nr. 116 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóż

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk,
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 4-go października 1934 r.

Baczność Ludowcy!

Ogłoszony regulamin dla woj. poznańskiego do Rad Gromadzkich przewiduje składanie list kandydatów na następny dzień po ogłoszeniu wyborów przez sołtysa

Lada dzień a w niektórych powiatach może już zostały ogłoszone wybory przez starostów do rad gromadzkich.

Z ogłoszonego regulaminu wiemy, że tylko w ciągu następnego dnia po dniu ogłoszenia przez sołtysa (w Małopolsce przez wójta) wybory gromady czy okręgu wyborczego mają prawo zgłaszania do przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej kandydatów na radnych i ich zastępców — (w wydanej instrukcji podaliśmy, że kandydatów zgłasza się w dzień głosowania bezpośrednio po wezwaniu przewodniczącego do składania list). Regulamin dla województwa poznańskiego jest odmienny od regul. dla woj. centralnych i dlatego każdy ludowiec winien uważać i mieć czujność czy niema ogłoszenia o wyborach u sołtysa.

Sprawdzenie to ma na celu, by się nie spóźnić i nie przeoczyć terminu na składanie list kandydatów. To też wszystko należy uczynić, by mieć tych kandydatów już ustalonych. Listę kandydatów i zastępców składa się na piśmie lub ustnie do protokółu przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej. Zgłoszenie winno być podpisane przez conajmniej 15-tu wyborców.

W zgłoszeniu należy wymienić imię i nazwisko, **imiona rodziców** i miejsce zamieszkania kandydata.

Każdy kandydat winien oświadczyć, iż zgadza się na wystawienie jego kandydatury oraz że posiada prawo wybieralności. Uczynić to może na piśmie lub ustanie do protokółu przewodniczącemu gromadzkiej komisji wyborczej.

Bądźcie więc przygotowani — listy miejcie już gotowe, by je zaraz następnego dnia po ogłoszeniu wyborów zgłosić. „Sanacja" robi wszystko, by sporządzić tak zwane „uzgodnienie" listy — lecz stawia na nich ludzi chwiejnych i zależnych. Chce ona koniecznie opanować samorząd wiejski. Nie dajcie się nabrać i zaskoczyć.

Gra idzie o wielką stawkę. Miljony ściągane i wydawane w samorządach, gospodarka w gminach, powiatach i województwie — troska o rozwój rolnictwa, opieka nad zdrowiem i życiem obywatela — meljoracje i utrzymanie placów i dróg publicznych, szerzenie kultury i oświaty — gospodarka w kasach komunalnych i rozdział kredytów — wszystko to winno zależne być od tej najliczniejszej warstwy narodu polskiego — od tego naturalnego gospodarza — chłopa polskiego.

Nie dajcie się wiecznie wykorzystywać i oszukiwać. O waszych sprawach sami decydujcie. Rządy w samorządach w swoje bierzcie ręce — bo one wam się przynależą z tytułu zarówno liczby waszej, jak i ciężarów, które na nie świadczycie.

Samorząd, kierowany zdrowym chłopskim rozumem, napewno na fałszywe tory nie wejdzie.

Ułaskawienie 5 więźniów brzeskich

W sobotę wieczorem p. Prezydent Rzplitej podpisał akt amnestyjny dotyczący pięciu więźniów brzeskich a mianowicie: Norberta Barlickiego, d-ra Józefa Putka, Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois i Adama Ciołkosza.

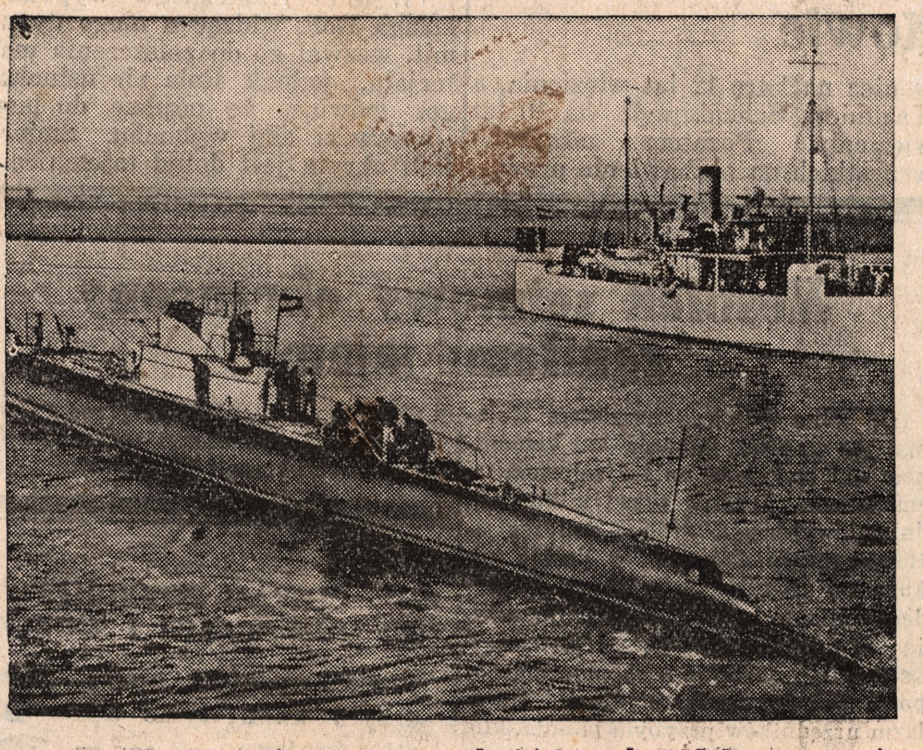
P. Barlicki skazany był na karę 2 i pół lat więzienia oraz na utratę praw. Pozostali na karę 3-ch lat więzienia i również na utratę praw. Ułaskawienie p. Barlickiego opiewa na darowanie całej nieodbytej kary wraz z karą utraty praw oraz skreślenie tej kary z rejestrów sądowych.

Pozostałym czterem zawieszono odbycie reszty kary na 3 lata z tem, że przywrócenie praw nastąpi automatycznie po upływie okresu zawieszenia.

W motywach wniosku p. min. sprawiedliwości podkreślał fakt dobrowolnego zgłoszenia się ułaskawionych do odbycia kary i przekonanie, że nie powrócą oni na drogę przestępstwa, a także to, że działalność ich nie osiągnęła zamierzonego celu. W stosunku do Barlickiego wzięto pod uwagę jego zasługi w walce o niepodległość.

Jak wiadomo, z pośród pięciu ułaskawionych, jedynie tylko p. Dubois przebywa w więzieniu mokotowskiem, inni korzystają od kilku miesięcy z urlopów zdrowotnych.

MANEWRY FLOTY HOLENDERSKIEJ.



Łódź podwodna „K. 17" (na pierwszym planie) i trawler „Medusa" przy wjeździe do portu w Ijmoiden.

Obrady Rady Naczelnej

Stronnictwa Ludowego

W sobotę dnia 29 i niedzielę 30 września br. odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. W czasie obrad przeprowadzono szczegółową dyskusję nad aktualnemi zagadnieniami politycznemi i gospodarczemi, uchwalając odpowiednie rezolucje. Zajmowano się również bardzo szczegółowo sprawami wewnętrzno - organizacyjnemi, przyczem zapadły odpowiednie uchwały.

Obrady zakończono przeprowadzeniem wyborów do Rady Naczelnej.

Szczegółowy przebieg obrad podamy w następnym numerze naszej gazety.

Popłoch w B. B.

Zamiast „kursu na lewo" gruntowna czystka

Donosiliśmy, że w Warszawie odbywały się w ub. tygodniu poufne obrady wszystkich rad wojewódzkich BB.

Dziś do wiadomości publicznej przedostały się niektóre szczegóły z poufnych obrad. I tak mówią, że pułk. Sławek jest przeciwny forsowanemu przez niektóre koła B. B. W. R. „kursu na lewo" i pozbycia się prawego skrzydła obozu rządowego oraz utworzenia w miejsce BBWR. Partji Pracy.

Pułk. Sławek oraz pułk. Prystor domagają się generalnej czystki, a zwłaszcza usunięcia wszystkich t. zw. ciurów obozowych, którzy mandat poselski czy senatorski wykorzystywali dla szybkiego wzbogacenia się.

Czystka ta ma być przeprowadzona w ciągu pazdziernika, tak, aby BBWR. mógł stanąć przed Sejmem oczyszczony od elementów w rodzaju pos. Idzikowskiego, sen. Dobieckiego, sen. Wyrostka i jeszcze około 30 innych.

Pułk. Sławek jest zdania, iż tylko bezwzględnem wkroczeniem można będzie ukrócić swawolę tych posłów i senatorów, którzy ponad dobro kraju stawiają korzyści prywatne. Pułk. Sławek w akcji swej napotyka na pewne trudności. — Zwłaszcza stawia mu się zarzut, iż zbytniem wywlekaniem na światło dzienne brudów dyskredytuje się BBWR., z czem jednakowoż nie zgadza się prezes Sławek, uważając za lepsze nazywać rzeczy po imieniu, niczego nie ukrywać pod korcem i prawdzie po wojskowemu spojrzeć prosto w oczy, choćby i ona była arcynieprzyjemna.

W szeregach poselskich i senatorskich BBWR. akcja pułk. Sławka wywołuje zrozumiały popłoch

Żydzi jako rolnicy

„Rolnik ekonomista", organ Związku Izb i Organizacyj rolniczych w Nr. 15 pisze o książce inż. Salomona Salita, wydanej przez Wydział ekonomiki drobnych gospodarstw wiejskich (Instytutu w Puławach) przy subwencji Żydowskiego Towarzystwa rolniczego (!), a ziewierającej opis żydowskiej kolonji rolniczej „Kolonja Izaaka" w powiecie Sokólskim.

Opis jest interesujący o tyle bardziej, że kolonja ta istnieje już lat kilkadziesiąt, co pozwala na wyciągnięcie wniosków o stosunku żydów do ziemi i zawodu rolniczego, a fakt, że autor książki jest żydem, wyklucza podejrzewanie go o jakąkolwiek niechęć do tych... rolników.

Otóż, jak pisze „Rolnik Ekonomista", „ważniejsze spostrzeżenia autora wykazują, że żydowscy koloniści są mniej przywiązani do ziemi i łatwo ją opuszczają, skoro zajęcie gdzieindziej lepiej się kalkuluje".

„Na technice rolnej i organizacji gospodarki znać piętno stałego kalkulowania...

„Obok prowadzenia rolnictwa, niektórzy koloniści oddają się nadto pośrednictwu handlowemu.

„Pod względem kultury osobistej (higjena, odzież, odżywianie się) koloniści mają stać wyżej od ludności miejscowej" (oczywiście, skoro „kalkulują" i zajmują się handlem — przyp. red.).

Dobrze się stało, że Wydział ekonomiki drobnych gospodarstw Instytutu państwowego w Puławach, wydał tę książkę inż. Salomona Salita, ale jeszcze lepiej będzie, jeśli społeczeństwo i państwo wyciągną z powyższych spostrzeżeń autora odpowiednie wnioski w sprawie przechodzenia ziemi polskiej w ręce żydowskie.

Czyż nie narzuca się siłą rzeczy jedyny prosty wniosek, że **ziemię polską posiadać i uprawiać ją winni tylko ci, którzy są do tej ziemi całą duszą przywiązani** i którzy jej w żadnej okoliczności nie opuszczą — a więc polscy chłopi!

Ale czy wniosek ten wnet doczeka się mocy ustawowego nakazu? **Nie zrobi tego sanacja, zależna od żywiołów — ale zrobią chłopi, gdy wreszcie ich głos stanie się w państwie głosem decydującym.**

Wł. Kr.

EKSPLOZJA W FABRYCE TLENU.



Zniszczona hala jednej z belgijskich fabryk tlenu, w której nastąpiła eksplozja. Poza ogromnemi stratami materjalnemi pociosło również śmierć trzech robotników. a wielu zostało rannych.

Potworny zamach samobójczy

Z Kazimierza obok Strzemieszy donoszą o potwornym zamachu samobójczym, dokonanym przez 32-letniego Mieczysława Rolę, robotnika kopalni „Kazimierz".

Rola zaopatrzył się w kopalni w nabój dynamitowy i, mając zamiar popełnić samobójstwo, w ub. piątek wieczorem udał się do lasu obok Niemców.

Tu wśród drzew, korzystając z samotności, położył się na trawie i umocowawszy nabój na brzuchu u paska, zapalił lont, oczekując spokojnie śmierci.

Skutki wybuchu były straszne, robotnik bowiem został rozszarpany w kawałki. Cały brzuch i wnętrzności zostały poszarpane tak strasznie, że przedstawiały jedną krwawą masę.

Odgłos detonacji zwabił do lasu ludzi, którzy znaleźli trupa samobójcy i zawiadomili policję.

Powodów strasznego czynu Roli, który był kawalerem, dotychczas nie zdołano stwierdzić. Od pewnego czasu Rola zwierzał się przed znajomymi, że do końca miesiąca musi ze sobą skończyć.

W dniu tragicznego wypadku kolega Roli, widząc u niego dynamit, wezwał go do zniszczenia materjału, jednak Rola nie usłuchał go, mówiąc, że pójdzie do lasu i sprawdzi siłę wybuchu. Śmierć Roli okryta jest dotąd tajemnicą.

Opór przeciw reformom Doumergue'a

Mowa premjera Doumergue'a, a szczególnie zapowiedziana reforma ustroju państwowego oraz nowe przepisy dla urzędników, wywołały w całym kraju odruch gwałtownego protestu.

Dotychczas wpłynęły już na ręce rządu liczne deklaracje protestacyjne związków urzędniczych, w których powiedziane jest, że organizacje zawodowe wszelkiemi środkami sprzeciwią się reformom, zapowiedzianym przez premjera Doumergue'a.

Wyrok w procesie o mord w Krakowie

Po kilkodniowej rozprawie przed sądem przysięgłych w Krakowie w sobotę wieczorem zapadł wyrok przeciwko trzem mordercom śp. Garncarzówny, służącej doktora Niessenfelda.

Przed sądem stanęli trzej mordercy a mianowicie dwaj b. studenci Akademji Sztuk Pięknych Kazimierz Schenkirzyk i Władysław Bobrzecki oraz tragarz Jan Doniec.

Sprawa przeciwko tym mordercom toczyła się już raz przed sądem przysięgłych, ponieważ jednak sąd przysięgłych co do wszystkich oskarżonych orzekł wówczas, że morderstwa dokonali nieumyślnie, przeto trybunał sądowy nie przyjął werdyktu ławy przysięgłych i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wyrokiem sobotnim Władysław Bobrzecki skazany został na karę więzienia przez przeciąg 14 lat. Jan Doniec na karę 12 lat więzienia, a Kazimierz Schenkirzyk na 10 lat więzienia. Pozatem zasądzono wszystkich na pozbawienie praw.

Wesołek sejmowy obrzucony zgniłemi jajami

Od kilku miesięcy magistrat Kołomyi nie wypłacił poborów ani urzędnikom ani emrytom, an też wdowom po emerytach. Jedynie przed kilkunastu dniami wypłacono drobna zaliczkę. — Rozgoryczone emerytki, w liczbie kilkunastu, zjawiły się w biurze prezydenta miasta, posła Sanojcy, domagając się uregulowania należytości. Spotkawszy się z odmową, zbombardowały posła Sanojcę zgniłemi jajami. Na alarm urzędników przybyła policja, która spisała protokół. Epilog tej sprawy znajdzie się w tych dniach przed sądem w Kołomyji. Głównemi oskarżonemi są Wołoszczukowa i Sławińska.

Zamknięcie sesji zgromadzenia Ligi Nar.

W piątek odbyło się ostatnie posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów, na którem załatwiono kilka drobniejszych spraw, poczem przewodniczący sesji minister Sandler zamknął posiedzenie.

Minister Beck z sesji Ligi Narodów powrócił do Warszawy w niedzielę dn. 30 września. Zaraz po powrocie min. Beck udał się do Żywca w Małopolsce, by złożyć marszałkowi Piłsudskiemu, w okolicy Żywca przebywającemu, relację ze swego pobytu w Genewie.

Znów 600 górników polsk. opuściło Francję

W czwartek 27 września br. opuścił granice Francji pociąg, którym odjechało do Polski 600 górników polskich z rodzinami, rzekomo „dobrowolnych repatrjantów". Górnicy ci pracowali w kopalniach w Marles i Bruay w departamencie Pas de Calais.

Kopalnie tamtejsze, jakkolwiek nie wydalają już dziś Polaków jawnie, to jednak zmuszają ich pod rozmaitemi pozorami do wyjazdu.

Nieszczęśliwy wypadek min. Kościałkowskiego

Przed paru dniami w Duszatynie w pow. sanockim odbywało się polowanie, w którem wziął udział również i minister Kościałkowski.

W czasie polowania, spłoszony przez nagonkę jeleń, wypadł z krzaków rosnących o kilka kroków od stanowiska p. ministra, pędząc wprost na niego. Min. Kościałkowski strzelił i zabił jelenia, nie zdążył jednak uskoczyć w porę, tak, że padający jeleń zmiażdżył mu kopytem palce stopy.

Znaczne zmniejszenie wywozu gęsi do Niemiec

Według niemieckich statystycznych obliczeń wywóz z Polski gęsi w roku bieżącym do dnia 1 września br. wyniósł 61.364 sztuk, podczas gdy w tymże okresie roku ubiegłego wywieziono z Polski do Niemiec 204.446 sztuk.

Ograniczenie dostaw zostało spowodowane niezmiernie ciężkiemi przepisami importowemi, obowiązującemi w Niemczech.

Polska ma nafty tylko na 20 lat

Polska ma nafty tylko na 20 lat.

Według obliczeń polskich geologów, źródła nafty w Polsce szacowane są na pół miljona wagonów. Przy obecnem wydobyciu i spożyciu rocznem źródła nafty wystarczą na 18—20 lat.

Zaznaczyć należy, iż obliczenia te dotyczą wyłącznie znanych złóż; poza tem jednak istnieją prawdopodobnie dalsze nieznane złoża — ostatnio n. p. mówiono o źródłach na Pomorzu i t. d.

CHCIAŁ WYTRUĆ WSZYSTKICH OFICERÓW W BUKARESZCIE.

Dzienniki piątkowe podają sensacyjną wiadomość o zbrodniczym zamiarze wytrucia wszystkich oficerów, stołujących się w kasynie oficerskiem w Bukareszcie (stolica Rumunji).

B. dzierżawca kasyna starał się pozyskać bibljotekarza kasyna i dosypać pewnego dnia do potraw silną dozę strychniny. Bibljotekarz nie dał się jednak do tego namówić i zawiadomił wojskowe władze sądowe.

Nowa ustawa o obowiązku służby wojskowej

W Dzienniku Ustaw nr. 83 z dnia 24 września br. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Rozporządzeniem tem cały szereg poprzednich postanowień zostało zmienionych.

M. in. rozporządzenie ustala, że wiek poborowy w okresie wojny rozpoczyna się o dwa lata wcześniej i trwa do ukończenia 23 lat. Wszystkie osoby, posiadające obywatelstwo polskie, od osiągnięcia roku poborowego do 50-go roku włącznie powinny być wpisane na listę poborową właściwego rocznika do 15 sierpnia każdego roku.

Najpóźniej do 15 września każdego roku przełożeni gmin wzywają mężczyzn, którzy w danym roku ukończyli lub ukończą 20-ty rok życia oraz mężczyzn, należących do roczników starszych do 50 roku życia, którzy nie zgłosili się jeszcze do rejestru i nie figurują w listach poborowych, aby zgłosili się ponownie w zarządzie gminnym w ciągu października i listopada dla podania miejsca zamieszkania i sprawdzenia danych znajdujących się w rejestrze poborowym. Mężczyźni, którzy przekroczyli 21 rok życia i ubiegają się o zezwolenie na uprawianie handlu i przemysłu, o dowód osobisty, zgłaszają miejsce zamieszkania, muszą przedstawić właściwym władzom dokumenty, stwierdzające, czy i w jaki sposób spełnili wszystkie powinności ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy w okresie przebywania w rezerwie odnieśli uszkodzenia na zdrowiu, czyniące ich nieodpowiednimi do kategorji A, mogą składać u właściwego P. K. U. pisemną prośbę o zmianę kategorji. Wtedy musi być załączone świadectwo urzędowego lekarza okoliczność tę stwierdzające. Na podstawie tego podania P. K. U. wdraża postępowanie rewizyjno-lekarskie.

Następnie rozporządzenie normuje sprawę odroczenia terminu ćwiczeń wojskowych do roku następnego, lub przesunięcia ćwiczeń na późniejszy termin w tym samym roku.



Niezwykła szlachetna ofiarność polskiego magnata

60 miljonów zł. zapisał na cele dobroczynne

W Helenowie pod Warszawą (koło Pruszkowa) zmarł w wieku 71 lat Jakób, Ksawery, Aleksander hrabia Potocki, który cały swój olbrzymi majątek, wartość którego wynosi ponad 60 miljonów złotych, zapisał na cele dobroczynne. A trzeba zaznaczyć, że śp. hr. Jakób Potocki był jednym z najbogatszych ludzi w Polsce. Cały swój majątek, złożony z wielkich włości i licznych dóbr miejskich, wartości ponad 60.000.000 zł, poza tem zaś wiele bezcennych skarbów artystycznych przekazał na cele publiczne.

Wszystkie swe posiadłości w kraju o licznym obszarze 60.000 hektarów, dobra ziemskie i miejskie w kraju i zagranicą przeznaczył zmarły na stworzenie fundacji dla walki z gruźlicą i rakiem.

Fundacja przewiduje założenie laboratorjów, instytutów badawczych i doświadczalnych i klinik, umożliwianie lekarzom studjów specjalnych, liczne stypendja i nagrody za postępy osiągnięte na polu zwalczania dwu największych plag ludzkości.

Bezcenne swe zbiory obrazów i dzieł sztuki ś. p. zmarły zapisał Muzeum Narodowemu, zaś księgozbiory Bibljotece Publicznej w Warszawie.

Gdy ostatnia wola zmarłego została zakomunikowana władzom państwowym, zawiadomiony o tem Prezydent Rzplitej nadał ofiarodawcy wielką wstęgę orderu Polonia Restituta.

Insygnia orderu wręczył złożonemu niemocą Jakóbowi Potockiemu na trzy dni przed jego śmiercią dnia 24 ub. m. podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów p. Krzysztof Siedlecki w obecności wiceministra opieki społecznej, p. Eugenjusza Piestrzyńskiego.

Jak żyli odosobnieni w Berezie Kartuskiej?

Po opuszczeniu murów obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, żaden ze zwolnionych dotychczas ani słowem nie zdradził tego, jak płynie życie izolowanych w obozie.

Dopiero teraz „Robotnik" warszawski podał nieco informacyj w trybie życia izolowanych.

Więźniowie wstawali o godzinie 5-tej rano. W ciągu 15 minut musieli ubrać się i — ustawieni rzędem — śpiewać „Pierwszą Brygadę". Kto nie śpiewał z dostatecznie dużym zapałem, tego każdorazowo kierowano do grupy pracującej w gorszych warunkach, w błocie.

Śpiewanie „Pierwszej Brygady" odbywało się również wieczorem.

Po powrocie z roboty odbywały się „wykłady". Jeden z więźniów musiał głośno czytać „Pisma, mowy i rozkazy" marsz. Piłsudskiego. Później następował egzamin. Więźniowie opowiadali treść przeczytanych utworów, cytowali ważniejsze zdania.

Co dwa tygodnie przyjeżdżał do Berezy woj. Kostek-Biernacki, który wygłaszał przemówienia. Zwracał więźniom uwagę, że jest to ostatnia próba „poprawienia" ich, że powinni skorzystać z dobrodziejstw Rządu, postępującego właśnie w ten sposób. P. wojewoda oświadczał, że pierwsza kara jest łagodna i ma na celu przekonanie izolowanych o ich winie. Następnym razem grozi bowiem sąd i więzienie.

Jak z powyższej relacji widać „Pierwsza Brygada" w myśl wskazań o wychowaniu państwowem, miała zastępować odosobnionym, rano i wieczorem pieśni kościelne „Kiedy ranne wstają zorze" ewent. „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 1-go października 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,00—21,00	18,00—18,50	18,50—20,75	17,50—18,25
Żyto	17,00—17,50	17,50—17,75	15,50—16,25	17,50—17,75
Jęczmień	17,00—17,50	18,00—20,00	15,50—18,00	18,00—19,25
Jęczmień brow.	20.50—22.00	21,00—21,50	16,50 18,50	20,50—21,00
Owies	16,50—17,50	17,75—18,25	13,00—14,50	18,25—18,50
Mąka pszen. 65%	28,00—30,00	28,00—28,50	31,00—31,50	27,50—28,50
Mąka żytnia 65%	24,00—25,00	22,00—23,00	26,50—27,00	21,75—22,25
Otręby pszenne	11,00—12,00	10,50—11,75	10,00—10,25	11,00—11,75
Otręby żytnie	10,00—10,50	11,75—12,50	10,00—10,25	12,00—12,50
Rzepak	42,00—44,00	42,00—43,00	33,00—34,00	42,00—43,00
Groch polny	28,00—30,00	21,50 22,00	23,00 25,00	26,00—28,00
Kuchy rzepak.	14,00—14,50	14,50—15,00	14,00 15,00	14,50—15,00
Kuchy lniane	17,50—18,00	18,00—18,50	20,00 20,50	18,50—19,50
Ziemniaki jad.	2,75— 3,25	2,75— 3,25	4,50 5,00	3,00— 4,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,00— 3,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,50— 3,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,75— 8,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	8,25— 8,75	—,— —,—	9,00— 9,50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 32,80; Praga 28,54; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 14,68

Wartość dolara: 5,24. — **Wartość gramu złota:** 5,92

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (23

Przekład autoryzowany z angielskiego

Auto wjechało w mniej oświetloną ulicę i wreszcie stanęło.

Galt wszedł do środka, uniósł Wyskrobka, ułożył go na noszach i przykrył derką. Naturalnie nie z dobroci, lecz żeby jaki przypadkowy świadek nie zobaczył, że pacjent był skrępowany sznurami.

Japończyk stworzył znów tylne drzwiczki i obaj ujęli za nosze i ponieśli je w kierunku dwupiętrowego, ceglanego domu. Licha uliczka musiała być kiedyś modna, bo dom robił wrażenie pałacyku. Wszystkie okna były zamknite na okiennice. Na jednem, koło frontowych drzwi widniał napis. „Dr. Stefan Braddish. Przyjmuje tylko po uprzedniem zamówieniu".

I znów Wyskrobek stłumił impuls krzyknięcia o pomoc. Wiedział dokładnie, coby z nim zrobiła policja. Nie miał pojęcia, co zamierzał Galt. W trakcie jazdy nieznane wydało mu się kilka razy gorsze od znanego, ale uspokoił się rzeczowym argumnetem, że obawa Galta przed policją była atutem, którym mógł wygrać we wszelkich okolicznościach przeciwko niemu.

Dwaj fałszywi sanitarjusze weszli na kamienne schodki i do domu. Wyskrobek znalazł się w laboratorjum lekarskiem. Pod ścianami stały szklane szafki pełn narzędzi, aparat elektryczny i na środku pokoju stół opracyjny na kółkach. W jednej ścianie były nisze, zaopatrzone w oszklone drzwi, z półkami, zastawionemi butelkami, słojami, tak jak w aptece.

Wyskrobek znalazł się na stole operacyjnym i zobaczył nad sobą chudą twarz Galta. Ale nie wyczytał z niej absolutnie nic.

— Kto jest twoim rozkazodawcą? — zapytał Galt.

Wyskrobek przeżył wszelkie ryzyka życiowe, z których wyszedł zahartowany jak zielsko, zdolne czerpać soki żywotne nawet z kamienia. Przy tem nie posiadał ani za grosz wyobraźni, będącej matką strachu. Jedyna jego broń, rewolwer, rozwinęła w nim żyłkę do ryzyka i jeżeli się czegoś w życiu lękał, to tylko ataków halucynacyj, po wielkiem przepiciu, lub po kokainie. Galt mógł go nastraszyć tylko czemś w tym rodzaju, niczem więcej.

— Możesz być ty! — odpowiedział.

Galt widocznie nie spodziewał się narazie niczego więcej, bo nie pytając dalej, rozwiązał mu ręce z pomocą Japończyka. Ten wyszedł z pokoju i zaraz wrócił, niosąc kaftan z ciemnego płótna z niesłychanie długiemi rękawami. Nieraz po orgji kokainowej Wyskrobek bywał odwożony do szpitala i ubierany w kaftan bezpieczeństwa. Toteż widok tego narzędzia męki nie zrobił na nim miłego wrażenia. Ale na szczęście dla siebie nie był imaginacyjny i łatwo się otrząsał z przykrych wrażeń. Warjatów ubiera się w kaftany bezpieczeństwa, ale z tego nie wynika, że kaftan bezpieczeństwa powoduje warjację. Wyskrobek uśmiechnął się ironicznie. Czyżby ci dwaj myśleli, że nastraszą go głupim kaftanem?

Galt zaczął badania, które skrępowanemu rękawami kaftana opryszkowi wydały się sztuczkami kuglarskiemi.

Obejrzał mu końce palców, rozchylił wargi, aby zajrzeć w zęby, zbadał palcami formę czaszki, porównał prawą stronę twarzy z lewą i wykrzywił głowę w jedną stronę i w drugą i t. d. Robił to wszystko w taki sposób, jakby miał do czynienia z martwą rzeczą. Wkońcu umocował u podstawy czaszki pacjenta końce przewodników elektrycznych i puścił prąd.

Wyskrobek poczuł w tyle głowy łagodne pulsowanie, które objęło stopniowo cały mózg i zjechało wdół po mleczu pacierzowym. Było to uczucie nietyle niewygodne, co niepokojące z powodu swojej nowości, ale bandyta nie dał się nerwom. W trakcie tego zabiegu Galt podniósł mu powieki i przyświecając sobie latarką elektryczną, zbadał oczy przez szkło powiększające. Zupełnie, jakby chciała go przejrzeć nawylot.

Wyskrobek był już w rękach tylu lekarzy, że niewiele sobie z tego robił. Byle się tylko obeszło bez gólu. Wreszcie Galt cofnął światło i przerwał prąd. Pulsowanie w nerwach Wyskrobka ustało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najważniejsze postanowienia

regulaminu wyborczego do rad gromadzkich

dla województw poznańskiego, pomorskiego, i Małopolski

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Grudziądzkiej" i „Gońca Ludowego" dołączyliśmy broszurkę pod tytułem „Co każdy obywatel o wyborach samorządowych wiedzieć musi". Opracowanie to oparte było bądź to o samą ustawę, bądź też o regulamin wyborczy, który obowiązywał przy wyborach gromadzkich na terenie b. Kongresówki. W uwagach końcowych zaznaczyliśmy, że na wypadek ogłoszenia regulaminu wyborczego dla województw poznańskiego i pomorskiego oraz Małopolski natychmiast poinformujemy naszych Czytelników o zmianach, jakie ten regulamin wprowadził.

W poprzednich numerach wydrukowaliśmy regulamin wyborczy w urzędowem brzmieniu, a zadaniem dzisiejszej pracy jest omówienie najważniejszych postanowień tego regulaminu z specjalnem uwzględnieniem zmian, które on wprowadził w stosunku do regulaminu w b. Kongresówce.

§ 1. **ustęp (2).** Regulaminu mówi o obliczaniu terminów wyborczych. Postanowienie to skraca okres przedwyborczy. Jeżeli bowiem sołtys ogłosił wybory w gromadzie np. 1-go października z okresem 11 dni, to do tych 11 dni wlicza się 1 październik, a więc dzień, który był dniem ogłoszenia wyborów i wybory musiałyby się odbyć 11 października.

§ 1. **ustęp (3).** Najwięcej nieporozumień może nasuwać ten ustęp. Powiada on, że pod określeniem „gmina" należy rozumieć tę nową gminę zbiorową, ustaloną obecnie na podstawie art. 103 ustawy z dnia 23-go marca 1933. To jest zrozumiałe, natomiast druga część, która określa co należy rozumieć pod słowem „wójt" jest dosyć skomplikowana i już wszystkie pisma, donosząc o regulaminie, źle ten regulamin dzięki temu interpretowały. Regulamin wyborczy określa obowiązki **wójta** i **sołtysa — używając słowa wójt** w każdym **wypadku.** Dlatego trzeba, mimo że w regulaminie jest wydrukowane wójt, umieć rozróżnić, co będzie robił wójt, a co sołtys.

Dla Małopolski regulamin przewiduje, że zarówno sporządzenie spisu wyborców (§ 5 ustęp 1) jak i odebranie zarządzenia wyborów i sporządzenie spisu wyborców dla okręgów wyborczych (§ 6 ustęp 3) doręczenie spisu wyborców przewodniczącemu gromadzkiej komisji wyborczej § 8 ust. 1, ogłoszenie wyborów w gromadzie § 8 ust. 2, wyłożenie spisu wyborców w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej (§ 9 ust. 1), oraz przechowanie akt wyborczych (§ 30 ust. 3), należy do wyłącznych obowiązków **wójta.**

Na Pomorzu czynności przewidziane w regulaminie dla wójta załatwia sołtys i to w przedmiocie takim, jak sporządzenie spisu wyborców (§ 5, ust. 1) odebranie od starosty zarządzenia wyborów i sporządzenie spisu wyborców dla okręgów wyborczych (§ 6 ust. 3), doręczenie spisu przewodniczącemu wyborów § 8 ust. 1. Zaś ogłoszenie wyborów w gromadzie (§ 8 ustęp 2), wyłożenie spisu wyborców w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej § 9 ust. 1, oraz przechowanie akt po wyborach § 30 ust. 3, należy również na Pomorzu do sołtysa, lecz tylko tam, gdzie wieś tworzyła dotychczas samodzielną gminę, we dworach natomiast ostatnie trzy obowiązki spoczywają na dotychczasowych przełożonych obszarów.

W woj. poznańskiem pierwsze trzy obowiązki, jak sporządzenie spisu wyborców (§ 5 ust. 1), odebranie od starosty zarządzania wyborów (§ 6 ust. 3) i doręczenie spisu przewodniczącemu gromadzkiej komisji wyborczej (§ 8 ust. 1) należy do wójta dotychczas urzędującego.

Do obowiązków sołtysa w dotychczasowych gminach, względnie przełożonych obszarów dworskich należy ogłoszenie wyborów w gromadzie (§ 8 ust. 2), wyłożenie spisu wyborów (§ 9 ust. 1) i przechowanie akt (§ 30 ust. 3).

§ 2. postanawia, tak jak i w b. Kongresówce, że radnych i ich zastępców wybiera się na zebraniu wyborców, i że na wypadek podziału gromady na okręgi wyborcze, wyborca może głosować tylko w jednym okręgu wyborczym.

§ 3 jasno postanawia, że wybranym może być każdy obywatel bez różnicy płci, który skończył 30 lat życia w przeddzień rozpisania wyborów i posiada prawo wybieralności. Liczbę radnych i zastępców w gromadzie określa starosta.

§ 4. postanawia, że wybory zarządza starosta, który w piśmie, skierowanem do wójta w poznańskiem i w Małopolsce, a na Pomorzu do sołtysa, podaje dzień zarządzonych wyborów, nazwisko przewodniczącego gminnej komisji wyborczej oraz lokal tej komisji.

§ 5. W myśl tego paragrafu wójt w poznańskiem i w Małopolsce, a sołtys na Pomorzu, zobowiązany jest po otrzymaniu od starosty pisma o zarządzeniu wyborów, dostarczyć staroście spis wyborców z gromad jemu podległych. Termin dostarczenia spisu wyborców nie może być dłuższy jak 15 dni od zarządzenia wyborów. Należy jednak przypuszczać, że albo wójtowie już mają spis wyborców gotowy, albo też ten termin nie będzie przekraczał 3 dni. Spisy wyborców sporządzane są podług numeracji domów.

§ 6. Decyzja co do utworzenia z gromady jednego okręgu wyborczego, względnie podzielenia jej na kilka okręgów, należy do starosty. Ustęp 3-ci przewiduje, że starosta powiatowy zawiadomi wójta w poznańskiem i Małopolsce, a sołtysa na Pomorzu, o ustanowieniu dla poszczególnej gromady okręgów wyborczych, podając równocześnie miejsce, dzień i godzinę zebrania wyborczego w gromadzie, oraz nazwiska przewodniczących gromadzkich komisyj wyborczych.

§ 7. mówi o komisjach wyborczych, które są następujące: 1) gminna komisja wyborcza, 2) gromadzkie komisje wyborcze, wzgl. 3) okręgowe komisje wyborcze, jeżeli gmina podzielona została na kilka okręgów wyborczych.

Przewodniczącego gminnej komisji wyborczej powołuje starosta, a przewodniczący dobiera sobie dwóch członków. Gminna komisja wyborcza proponuje staroście przewodniczących gromadzkich wzgl. okręgowych komisyj wyborczych, których potem starosta mianuje, a którzy następnie powołują do pomocy dwóch członków. Od obowiązku członka komisji nie można się uchylić bez usprawiedliwionych przyczyn. Chęć kandydowania jest usprawiedliwioną przyczyną. Trzeba bowiem wiedzieć, że przewodniczący, wzgl. członek komisji wyborczej, nie może równocześnie być kandydatem na radnego lub zastępcę w tej samej gromadzie.

§ 8 decyduje o ogłoszeniu wyborów w gromadzie. Wójt w poznańskiem i w Małopolsce, a sołtys na Pomorzu w terminie naznaczonym przez starostę, doręczy gromadzkiemu przewodniczącemu wyborów spis wyborców i naznaczy lokal wyborczy. Nie może to nastąpić później, aniżeli 30 dni od pierwszego pisma, przysłanego wójtowi o zarządzeniu wyborów przez starostę. Przypuszczać znowu należy, że nastąpi to w bardzo krótkim, a może i trzydniowym okresie czasu.

Kiedy wójt doręczy spisy wyborców i oznaczy lokal, to od tego dnia najpóźniej jednak w ciągu trzech dni, sołtys w poznańskiem i na Pomorzu (we dworach przełożony obszaru), a w Małopolsce ten sam wójt **ogłasza w gromadzie wybory** w sposób w gminie dotąd praktykowany, oraz przez wywieszenie obwieszczenia na ten temat przed lokalem urzędowym.

Ogłoszenie musi zawierać — dzień zarządzenia wyborów, liczbę radnych, ewentualny podział na okręgi wyborcze, skład gminnej komisji wyborczej, miejscę, dzień i godziny wyłożenia spisu wyborców i termin składania reklamacji i pouczenie, nazwisko przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej, liczbę wyborców potrzebną do podpisania listy kandydatów. Od dnia ogłoszenia wyborów w gromadzie, a dniem wyborów musi upłynąć najmniej 11 dni.

§ 9. określa termin wyłożenia spisów wyborców, które od dnia następnego muszą na czas 3 dni po 5 godzin dziennie być wyłożone w lokalu komisji, oraz sposób wnoszenia reklamacyj.

§ 10. omawia obowiązki przewodniczącego, zakaz agitowania w dniu wyborów w promieniu 100 metrów od lokalu wyborczego.

§ 11. Ten paragraf jest najważniejszym gdyż postanawia, że **tylko następnego dnia po ogłoszeniu wyborów w gromadzie wolno wnosić listę kandydatów na radnych i zastępców na ręce przewodniczącego w oznaczonych w ogłoszeniu godzinach. Należy więc po zarządzeniu wyborów przez starostę codziennie pilnować sołtysa w poznańskiem i na Pomorzu, czy już ogłosił wybory w gromadzie, by się nie spóźnić ze zgłoszeniem listy, a przedewszystkiem trzeba mieć gotową listę kandydatów i zastępców, by nie zostać zaskoczonym.** Nie można równocześnie kandydować na radnego i na zastępcę.

§ 12 postanawia, iż lista kandydatów może zawierać najwyżej tylu kandydatów ilu radnych lub ich zastępców ma być wybranych w danej gromadzie. To znaczy, że lista może w gromadzie, która wybiera 12 radnych i tyluż zastępców, zawierać mniej, naprzykład 3 nazwiska na radnych i 3 nazwiska na zastępców, nie wolno tylko ani jednego nazwiska zadużo napisać. Potrzebna ilość podpisów pod listę ta sama, co w b. Kongresówce — w gromadach o jednym okręgu wyborczym 1/20 wyborców, czyli 1 podpis na każde rozpoczęte 20 wyborców, w gromadach podzielonych na okręgi wyborcze 1/10 wyborców czyli 1 podpis na rozpoczęte 10 wyborców. **W każdym razie 15 podpisów starczy.**

Na liście kandydatów należy podać imię i nazwisko kandydata — imiona jego rodziców (a nie tylko imię ojca kandydata, jak to podaliśmy we wzorze list), wiek i miejsce zamieszkania.

W listach kandydatów, dostarczonych przez Sekretarjat Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Poznaniu należy w rubryce trzeciej — imię ojca kandydata — napisać imię ojca i matki kandydata, lub zalepić napis — imię ojca kandydata — a napisać — imiona rodziców. W rubrykę zaś samą przy wypełnianiu listy należy wpisać imiona rodziców, a nietylko imię ojca kandydata, jak to miało miejsce w b. Kongresówce. Do listy kandydatów podpisanej przez potrzebną ilość wyborców, dołącza się oświadczenie kandydata wzgl. zastępcy, że zgadza się na kandydowanie i że posiada prawo wybieralności.

Wyborca może podpisać tylko jedną listę kandydatów. Wyborca na żądanie przewodniczącego winien się stawić przed komisją i oświadczyć, że własnoręcznie podpisał listę. Ponieważ wyborca może cofnąć swój podpis na liście do dnia w którym upływa termin zgłaszania list, należy brać podpisy ludzi pewnych i zdecydowanych.

§ 13 określa sposób badania listy przez przewodniczącego i sposób uzupełnienia braków w liście. Jeżeli pełnomocnik, na wezwanie przewodniczącego, nie usunie braków — lista ulega unieważnieniu.

Lista kandydatów nie może być podpisywana przez wyborców bez jej poprzedniego wypełnienia, a po podpisaniu nie wolno na niej żadnych zmian w kandydatach dokonywać.

Listy uznane za ważne komisja ogłasza do publicznej wiadomości conajmniej na 3 dni przed wyborami.

§ 14 określa obowiązki przewodniczącego po otwarciu wyborów i stwierdza, że wybory są jawne i wybiera się równocześnie radnych i zastępców. Na żądanie 1/5 obecnych na zebraniu wyborców, wybory muszą być **tajne.**

§ 15 określa sposób głosowania samego, to samo § 16 i 17.

§ 18 wprowadza bardzo ważne postanowienie, że wybory muszą trwać conajmniej 5 godzin, dopiero po upływie tego czasu wolno wybory zamknąć, jeżeli niema chętnych do głosowania.

§ 19 postanawia sposób ustalenia liczby oddanych głosów, zaś § 20 określa, jakie karteczki są nieważne przy głosowaniu.

§ 21 powiada, tak zresztą jak i w Kongresówce, że wybranym zostanie ten, kto kolejno otrzymał największą ilość ważnie oddanych głosów, niemniejszą jednak od 1/4 liczby wszystkich ważnie oddanych głosów. Jeżeli to nie nastąpiło, to po myśli § 22 następują z miejsca wybory ściślejsze.

§ 23 i 24 ustalają sposób przeprowadzenia wyborów, na wypadek, gdy gromada podzielona jest na okręgi wyborcze, zaś § 25 omawia wybory uzupełniające, na wypadek, gdyby zarówno w pierwszem głosowaniu, jak i głosowaniu ściślejszem, nie wybrano tylu radnych i zastępców ile należy.

§ 26 i 27 postanawiają jak należy sporządzić protokół wyborczy i ogłosić wynik wyborów.

§ 28, 29 i 30 mówią o wypadkach, gdy wybory są nieważne i o sposobie wnoszenia protestów, które winno się wnosić w ciągu 3 dni od ogłoszenia wyniku wyborów, z uzasadnieniem i żądaniem unieważnienia wyborów, na ręce przewodniczącego gminnej komisji wyborczej. Protest powinno podpisać tylu wyborców, ilu potrzeba w tej gromadzie do zgłoszenia listy.

Wiadomości bieżące

Czwartek. 4 października 1934 r.
Czwartek: Franciszka. Wsch. sł. 5.48; zach. 5.18 Wsch. księż. 1,02 z. 15,40.
Piątek: Placyda. Wsch. sł. 5.49. zach. 5.15. Wsch. księż. 2,12 z. 15.54;
Sobota: Brunona. Wschód. sł. 5.51; zach. 5.13. Wsch. księż. 3.22; z. 16.07.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“.**

Województwa centralne.

PRZECIW SKASOWANIU POWIATU.

Jak donosiliśmy projektowane jest skasowanie powiatu Wysoko-mazowieckiego w woj. białostockiem. W związku z tą wiadomością odbyło się w Wysokiem Mazowieckiem posiedzenie rady powiatowej, na którem jednomyślnie uchwalono wszcząć energiczne starania o pozostawienie powiatu. Rada m. in. wskazuje na to, że powiat wysoko-mazowiecki jest jednym z najlepiej zagospodarowanych i może wykazać się chlubnym dorobkiem w dziedzinie kultury rolnej i inwestycyj.

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ ZASTRZELIŁ SZOFERA.

Tragiczny wypadek zdarzył się w tych dniach w starostwie we Włocławku. Woźny starostwa, Lewandowski oglądał skonfiskowany rewolwer i w pewnej chwili pociągnął za cyngiel. Kula ugodziła w głowę stojącego opodal szofera, Grochulskiego, który przyjechał do Włocławka samochodem kontrolera autobusów z Warszawy. Grochulski zmarł w szpitalu nie odzyskawszy przytomności.

ZGON WETERANA Z R. 1863.

W Lublinie zmarł w wieku lat 97 weteran powstania 1863 r. śp. Mikołaj Wasilewicz, odznaczony krzyżem niepodległości z mieczami. Po śmierci śp. Wasilewicza pozostało przy życiu na terenie Lubelszczyzny jeszcze tylko 5 weteranów z powstania 1863 r.

WOJNA Z SEKWESTRATOREM.

Sekwestrator urzędu skarbowego w Bielsku Podlaskim, Kazimierz Pańkowski zameldował policji, że w czasie, kiedy wyprowadzał konia ze stajni jednego z gospodarzy wsi Orzeszkowo, płatnik wszczął alarm. Wówczas zbiegło się około 500 wieśniaków, którzy zaczęli obrzucać sekwestratora kamieniami. Sekwestrator oddał dwa strzały z rewolweru na postrach, co jednak nie poskutkowało. W tych warunkach sekwestrator zmuszony był odstąpić od czynności egzekucyjnych.

UJĘCIE OBLĘŻONYCH BANDYTÓW.

Policja po dłuższem oblężeniu lasu pod Natarzynem koło Warszawy ujęła trzech bandytów, którymi okazali się bandyci grasujący w rejonie Grójca. Rabusie zabrali napadniętym 217 zł.

Małopolska.

OLBRZYMI POŻAR.

W Głęboczku pow. Borszczów wybuchł pożar, który zniszczył 10 zabudowań gospodarskich wraz z inwentarzem, wyrządzając szkodę na 32.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

SKAZANIE URZĘDNIKÓW STAROSTWA ZA NADUŻYCIA.

Po dziesięciodniowej rozprawie zapadł przed sądem okr. w Czortkowie wyrok w procesie 4 b. pracowników wydziału powiatowego, oskarżonych o nadużycia. Skazani zostali: b. inspektor samorządowy Łukasiewicz na 5 lat więzienia, Kowalczuk — na 3 lata, Jaremkiewicz — na 1 i pół roku, a sekretarz Grot został uwolniony.

ZMIANA STAROSTY.

Dotychczasowy starosta w Wadowicach Klotz został przeniesiony na stanowisko starosty do Radomia. Stanowisko starosty w Wadowicach objął dotychczasowy starosta radomski Skibiński.

Kresy Wschodnie.

OLBRZYMI POŻAR SPOWODOWANY PRZEZ DZIECKO

We wsi Pierebrod, w pow. stolińskim na Polesiu, wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania gospodarcze 17-tu gospodarzy. Straty wynoszą ponad 20.000 zł. Jak ustalono, pożar spowodował 6-letni chłopiec, Jan Pietrowicz, który rozpalił ognisko w stodole.

OLBRZYMI PROCES KOMUNISTÓW

Przed Sądem Okręgowym w Łucku rozpoczął się proces przeciwko 37 oskarżonym członkom Komunistycznej Partji Zach. Ukrainy z powiatów włodzimierskiego i hrubieszowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 25 ukraińców i 12 żydów. 10 oskarżonych odpowiada z więzienia, a reszta z wolnej stopy. Rozprawa potrwa około tygodnia.

Wyrodna matka

Niezwykły wypadek nieludzkiego znęcania się matki nad swemi dziećmi wykryła policja w Roztokach, pow. Kosów.

Na podstawie poufnej informacji stwierdził post. P. P. w Kosowie, że mieszkanka Roztok, Jelena Petryniuk, wdowa po Janie, od blisko 6 miesięcy, znęca się w okrutny sposób nad swemi dziećmi, chcąc je przedewszystkiem zamorzyć głodem. W toku wszczętych natychmiast dochodzeń zdołano ustalić, że Petryniukowa trzymała syna swego, chorego umysłowo, w ciemnej komorze, gdzie raz na kilka dni wrzucała mu suche skórki chleba lub łupiny od ziemniaków. W chwili wkroczenia policji do komory, znaleziono katowanego leżącego na kupie gnoju bez odzieży i pościeli. Na wezwanie obecnych, nie był on w stanie wstać o własnych siłach.

Swą 28-letnią córkę Hafiję, chorą na silny reumatyzm dolnych kończyn, umieściła Petryniukowa pod okapem dachu, gdzie trzymała ją przez całe lato bez dostępu światła i powietrza. Jedynie cudem utrzymała się katowana dotąd przy życiu.

W końcu umieściła Petryniukowa swą 9-letnią córkę, Annę, w polu na t. zw. „pryzbie“, gdzie ta z głodu zaniemówiła. Kiedy wydobyto ją z jamy, oblepiona błotem i kałem, zdołała zaledwie wyszeptać jedno słowo: „jeść“ i zemdlała.

Jak stwierdzono, Anna również chorowała na nogi wobec czego nie była w stanie o własnych siłach zbiec z „pryzby“. Wyrodną matką zajęła się policja.

Zmiany w organizacji terytorjalnej sądów w Małopolsce

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 września zniesiony został Sąd Okręgowy w Sanoku. W mieście tem utworzony zostanie zamiejscowy wydział sądu okręgowego w Jaśle.

Okręgi sądów grodzkich w Baligrodzie, Bukowsku, Lesku, Lutowiskach, Rymanowie, Sanoku i Ustrzykach Dolnych włącza się do okręgu Sądu Okr. w Jaśle, okręg sądu grodzkiego w Birczy włącza się do okręgu Sądu Okr. w Przemyślu, a okręgi sądów grodzkich w Brzozowie i Dynowie włącza się do okręg. Sądu Okr. w Rzeszowie.

Okręg sądu grodzk. we Frysztaku wyłączony został z okręgu Sądu Okr. w Rzeszowie, a włączony został do okr. Sądu Okr. w Jaśle. Okręg sądu grodz. w Ciężkowicach wyłączony został z okręgu Sądu Okręg. w Nowym Sączu i włączony do okręgu Sądu Okr. w Tarnowie. Okręg sądu grodz. w Jordanowie wyłączony został z okręgu Sądu Okr. w Wadowicach i włączony do okr. Sądu Okręg. w Krakowie.

Okręg Sądu Okręgowego w Kielcach wyłączony został z okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie i włączony do okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Otwarcie nowego mostu na Wiśle

W niedzielę dnia 30 września odbyła się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku publicznego nowowybudowanego mostu przez Wisłę w Modlinie. Most ten posiada długość 550 m. — Konstrukcja mostu jest żelazobetonowa i przystosowana do ruchu drogowo-kolejowego. Przewidywane jest również ułożenie w najbliższym czasie jednego toru kolejowego. Szerokość tego mostu wynosi 11 i pół m., z czego na chodniki przypada 5 m., reszta zaś na jezdnię i konstrukcję kolejową.

W tem samem miejscu w roku 1908 został zbudowany most żelazny przez Rosjan. Most ten został zburzony przez Moskali w czasie odwrotu w 1915 roku.

Całkowity koszt odbudowy mostu wyniósł 5.525.000 zł.

Skazanie szofera „autobusa-trumny“

Przed sądem okr. w Siedlcach stanął szofer Czesław Chyliński, oskarżony o to, że w dn. 8 sierpnia br., prowadząc autobus pasażerski, spowodował katastrofę pod Sadownem w pow. węgrowskim, gdzie w nurtach rzeki zginęło 18 osób.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Chylińskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Zamach bombowy w pensjonacie

Urząd śledczy policji państwowej w Stanisławowie otrzymał telefoniczną relację z Worochty o zamachu bombowym, dokonanym tam porą nocną.

Oto w czasie odbywającego się bankietu pożegnalnego naczelnika gminy inż. Dudzika w Worochcie, nieznani sprawcy podłożyli granat ręczny pod drzwi pensjonatu „Ustronie“, gdzie odbywało się przyjęcie. Wskutek eksplozji wysadzone zostały w powietrze drzwi i wyleciały szyby, przyczem odłamki szyb wleciały do sali, gdzie odbywał się bankiet. Z obecnych nikt nie został ranny. Policja aresztowała jako podejrzanego niejakiego Sumaruka. Tło nieznane.

Zjazdy i zgromadzenia

Stronnictwa Ludowego

LIPNO. 4 października o godz. 11-ej przed poł. w lokalu Sekretarjatu S. L przy ul. Piłsudskiego 21 (dom Józefa Balcerowskiego) odbędzie się konferencja wszystkich Zarządów Kół S. L. oraz członków Zarządu Powiatowego. Koła, które posiadają powyżej 15 członków mogą wysłać na konferencje prócz Zarządu jeszcze jednego delegata. Posiadanie przy sobie legitymacji konieczne.

PRZASNYSZ. W niedzielę 7 października odbędzie się w Przasnyszu statutowy Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem posłów ludowych.

Iłża. — W niedzielę dnia 7 października o godz. 12-tej w Sekretarjacie Stron. Lud. odbędzie się konferencja członków Zarządu Pow. oraz prezesów i sekretarzy Kół Stron. Lud. z całego powiatu iłżeckiego. Sprawy bardzo ważne, przybycie konieczne.

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY WIEJSKA POW. KONIŃSKO - SŁUPECKIEGO.

7 października w niedzielę, w lokalu Sekretajatu w Koninie przy ul. Kaliskiej Nr. 23, odbędzie się walny Zjazd Młodzieży „Wiciowej“, na który przybędą z referatami: delegat Zarządu Wojewódzkiego z Łodzi i pos. Antoni Langier.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

SIERPC. Sekretarjat S. L. na powiat sierpecki z dniem pierwszego października br. zostaje przeniesiony na ul. **Warszawską Nr. 81,** (dom p. Sałeckiego) jest w każdy wtorek od godz. 10-tej do 15-tej otwarty, gdzie są załatwiane wszystkie sprawy rolników-ludowców obchodzące.

Siedlce. — Został otwarty Sekretarjat Stron. Lud. w **Łosicach** przy ul. Konstytucji 26 Stycznia nr. 68 (dawniej Miedrzyczka), naprzeciwko młyna parowego i czynny będzie w dni jarmarczne, w każdą środę po 1 i po 15 każdego miesiąca.

Szczuczyn Białostocki. — Został otwarty w **Grajewie** przy ul. Dolnej nr. 15 m. 10 Sekretarjat Stron. Lud. i czynny jest we wtorki i piątki każdego tygodnia.

SKÓRY.

Wilno, 29. 9. Notowania hurtowe skór surowych: bydlęce 1,00—1,10 zł za kg; cielęce za sztukę 4,00 zł; końskie 18,50 zł za sztukę; owcze 3,75—4,00 zł. Usposobienie **spokojne.**

12.000 dolarów w dole kartoflanym

Brat okradł brata — Pieniądze znaleziono zakopane w ziemi

W maju br. do policji w Lublinie zgłosił się Aleksander Tobiasz, zamieszkały na kolonji Trębaczów pow. lubelskiego, i zameldował, że pomiędzy 8 a 12 maja skradziono mu około 12 tys. dolarów amerykańskich. Pieniądze te w banknotach 100 i 200 dolarowych znajdowały się w pasie płóciennym i na polecenie Tobiasza kuzyn jego Stanisław Szczepaniak pas z dolarami ukrył w dole kartoflanym na podwórzu swej zagrody w Trębaczowi. Wejście do dołu zatkane było jedynie wiązką słomy. W owym czasie Tobiasz traktował kupno majątku Konopnica pod Lublinem i dolary przeznaczone były na spłacenie należności za ów majątek, który został już przez Tobiasza zadatkowany.

Po wszczęciu dochodzeń ustalono, że o posiadaniu przez Tobiasza większej sumy dolarów, będącej na przechowaniu u Szczepaniaka wiedzieli wszyscy domownicy i najbliżsi sąsiedzi. Podejrzenie zatem padło, że kradzieży mogła dokonać osoba ze środowiska tych właśnie ludzi. W pierwszym rzędzie podejrzenie padło na Franciszka Wiśniewskiego, gospodarującego na kilku morgach. Został on poddany obserwacji.

Po upływie 8 miesięcy okazało się, że kradzieży dokonali za namową i według wskazówek rodzonego brata Tobiasza, Jana, gospodarza rolnego: Franciszek Wiśniewski, jego daleki kuzyn Antoni Bochniarz, posiadacz kilkumorgowego gospodarstwa. Również stwierdzono, że szwagier Wiśniewskiego, mieszkaniec kolonji Mażdżów pow. lubelskiego Józef Opaliński, wymieniał dane mu przez Wiśniewskiego 60 dolarów, pochodzących z kradzieży u Tobiasza.

Ostatnio aresztowano Jana Tobiasza, Antoniego Bochniarza, Franciszka Wiśniewskiego, Józefa Opalińskiego i mieszkańca Łęcznej, Srula Fnkelsteına u którego Opaliński wymieniał dolary. Tobiasz, Wiśniewski i Bochniarz przyznali się do winy, przyczem wskazali miejsca, w których ukryli dolary: Tobiasz wydobył z ukrycia w stodole zawiniątko, zawierające 1.580 dolarów, Wiśniewski wykopał z ziemi 2 butelki, w których znaleziono 3.440 dolarów i Bochniarz wykopał również z ziemi 2 butelki i karafkę, zawierającą 2.900 dolarów, czyli że ogólna suma znalezionych pieniędzy wynosi 7.920 dolarów. Pieniądze te zwrócono Tobiaszowi, — który po niewczasie oddał je do banku. Jan Tobiasz, Franciszek Wiśniewski i Antoni Bochniarz osadzeni zostali w więzieniu.

Człowiek-małpa w lasach ryskich

Schwycili go leśnicy

Sensacyjnego odkrycia dokonali dwaj leśnicy w lasach, rozciągagających się w pobliżu Rygi. Oto pośród gęstwiny natknęli się nagle na napół nagiego, o herkulesowych kształtach mężczyznę, który zobaczywszy ich zaczął uciekać. Gdy leśnicy przyszli do siebie z przestrachu, rozpoczęli pościg za tajemniczym człowiekiem. Istotnie po pewnym czasie ujrzeli go. Wówczas nieznajomy, ze zręcznością małpy, wdrapał się na wysokie drzewo, stamtąd skoczył na pobliskie drzewo, kontynuując w ten sposób dalej swą ucieczkę, podczas gdy leśnicy z trudem przedzierali się na dole wśród krzaków. Wówczas obawiając się, że ów człowiek się im wymknie, postanowili użyć środka radykalnego, mianowicie strzelili ku niemu, starając się trafić w rękę albo w nogę.

I rzeczywiście ujrzeli po chwili, że olbrzym zachwiał się na drzewie i nie mogąc się na niem utrzymać zszedł na ziemię. Otrzymał mianowicie postrzał w prawe udo. Teraz leśnikom z łatwością udało się obezwładnić tego osobliwego mieszkańca puszcz.

Okazało się, że nie umie on mówić, lecz wydaje jakieś nieartykułowane okrzyki. Zdumieni leśnicy zaprowadzili go do najbliższego posterunku policji, gdzie tajemniczy człowiek obudził niesłychaną sensację. Zdaje się, że człowiek ten już od wielu lat przebywał w lesie, w zupełnej samotności, skutkiem czego zdziczał i zapomniał mowy ludzkiej.

Odciął sobie rękę chcąc uzyskać asekurację

Przed pewnym czasem w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych w Wiedniu zjawił się robotnik młynarski Józef Grinschgl i zaasekurował odbydwie swoje ręce na 160 tysięcy szylingów.

W kilka dni później Grinschgl poszedł do młyna i włożywszy swą lewą rękę w oś młyńską, puścił w ruch koło, które mu ją dosłownie odrąbało.

Wobec takiego stanu rzeczy odmówiło towarzystwo wypłatę premji ubezpieczeniowej, niwecząc w ten sposób ostatnią nadzieję pomysłowego oszusta, który za cenę straconej ręki pragnął uzyskać pokaźną sumę 80-ciu tysięcy szylingów.

Wyjazd żydów do Palestyny

Centralny wydział palestyński w Warszawie opracowuje plan przydziału certyfikatów (zezwoleń) dla wychodźców do Palestyny na najbliższe półrocze. Według przewidywań wydziału palestyńskiego, do 1 kwietnia 1935 r. wyjedzie z Polski do Palestyny około 10.000 emigrantów różnych kategoryj. W nadchodzącym miesiącu wyemigruje około 1.800, przyczem 1.100 wyjedzie w dwóch grupach w dniu 9 października.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 4. X. 1934. — 6,45 Audycja poranna; 12,10 „Kochajmy zwierzęta" (audycja z Tow. Opieki nad zwierzętami); 12,30 Koncert; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 13,10 Polskie tańce stylizowane (płyty); 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 „Niedyskrecje balowe" — audycja muzyczna; 17,00 Teatr Wyobraźni — krotochwila radjowa p. t. „To musi zwyciężyć"; 17,50 Skrzynka pocztowa; 18,00 Przechowywanie warzyw na zimową porę; 18,15 Koncert; 17,45 Co czytać? 19,00 Recital śpiewaczy; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Utwory na orkiestrę ksylofonową (płyty); 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Jak pracujemy w Polsce; 21,00 Koncert wieczorny; 21,45 Odczyt „Między węglem a manganem"; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Pięć najpiękniejszych głosów świata (płyty); 22,45 Rozmowa z angielskiemi słuchaczami P. R. p. Ordona; 23,05 Muzyka taneczna.

Piątek, 5. X. 1934. — 6,45 Audycja poranna; 12,10 Muzyka salonowa; 12,45 Pogadanka dla kobiet p. t. „Wdowa hinduska"; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Po jednej piosence (płyty); 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 „Mikrorewja" audycja muzyczna; 16,30 Muzyka lekka (płyty); 16,45 Audycja dla chorych; 17,15 Koncert kameralny; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 Recital śpiewaczy; 18,45 Życie i obyczaje u zwierząt; 19,00 Muzyka lekka; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Dalszy ciąg muzyki; 20,00 Jak spędzić święto? 20,05 Pogadanka muzyczna; 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce"; 22,30 Recytacje poezyj; 22,40 Koncert reklamowy;

Sobota, 6. X. 1934. — 6,45 Audycja poranna; 12,10 Koncert zespołu Mańskiej; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Zespół revellers'ów (płyty); 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Nowości (płyty); 16,30 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Wesoła Gromada"; 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18,00 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej; 18,15 Utwory na wiolonczelę i fortepian; 19,00 Koncert chóru męskiego; 19,20 „Zbaraż"; 19,30 Utwory skrzypcowe; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Jak pracujemy w Polsce; 21,00 Recital fortepianowy; 21,45 Teatr romantyczny; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka taneczna; 23,05 Audycja p. t „Proszę kochanego sądu"; 23,35 Muzyka lekka i tan.; 24,00 Muzyka tan.





Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziadz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.